

Europejskie Mariapoli / 1 - Ojciec Fabio Ciardi: „Na nowo odkryć Boży plan wobec ludzkości”

W historycznym i politycznym kontekście podzielonej i konfliktowej Europy wydarzenie to ma zaświadczyc, że marzenie o braterstwie wśród narodów nie jest utopią. Oryginalna intuicja Chiary Lubich, założycielki Ruchu Focolari, na przełomie lat 40. i 50. ubiegłego wieku, jest wdrażana w różnych dziedzinach wiedzy, jak i w samym sercu relacji między jednostkami i narodami. Rozmawiamy o tym z ojcem Fabio Ciardim, szefem „Szkoly Abbà”, interdyscyplinarnego centrum badań Ruchu.

Jaki związek istnieje między doświadczeniem mistycznym Chiary Lubich w latach 49 i 50, podczas i po pierwszym Mariapoli i a narodzinami Szkoły Abbà?

„Szkoła Abbà powstała, aby pogłębić to, co wydarzyło się w tamtych latach. Chiara pisała o tym doświadczeniu w miarę, jak je przeżywała, zdając sobie sprawę, że istnieje doktryna o tak głębokich i bogatych wartościach, które mogą karmić nie tylko Dzieło, ale także Kościół. W pewnym momencie poczuła potrzebę ponownego zajęcia się tymi dokumentami i zaczęła gromadzić wokół siebie ludzi o pewnym poziomie kulturowym, aby wnikać głęboko w jej doświadczenie i przedstawili doktrynę, która sama w sobie już istniała”.

Wśród dyscyplin studiowanych w szkole Abbà znajdują się także historia i nauki polityczne. Czy refleksja Szkoły w tych obszarach pomoże nam zrozumieć powody założycielskie Unii Europejskiej?

„Doświadczenie, jakie Chiara miała w 1949 r., pozwoliło jej zobaczyć z góry wizję Bożego planu wobec ludzkości i jej historii. Tam odnajdujemy wartości, które są równie podstawą Europy. Szkoła Abbà chce je podkreślić i pokazać ich znaczenie. Dzisiaj Mariapoli pomaga nam odkryć ten projekt, zrozumieć, jaki jest Boży plan wobec naszej historii i naszej tożsamości”.

W tych pierwszych dniach Chiara miała intuicję, że Europa została powołana do tego aby być zjednoczona - Igino Giordani, współzałożyciel Ruchu, wezwał do narodzin Stanów Zjednoczonych Europy - działających jako federacja narodów w kontekście światowym. Ale dziś jesteście dalecy od tej wizji, a Europę przecinają nacjonalizmy i populizmy. Jak znaleźć ten zapał i uczynić go „zaraźliwym”?

„Wydaje mi się, że w początkowym doświadczeniu z 1949 r. istnieją wszystkie elementy, które poszerzają serce, wzmacniają poczucie braterstwa, akceptacji, dzielenia się i promują wspólne drogi. Początkowo refleksja Chiary skupiała się na Włoszech: mówiła o świętej Katarzynie i świętym Franciszku jako patronach Włoch. Wkrótce jednak poszerzyły się horyzonty, ponieważ do Ruchu przyłączyli się ludzie z innych krajów europejskich i innych kontynentów a Chiara widziała, jak charyzmat jednego człowieka wibruje we wszystkich i kiedyś dzięki niemu odnajduje swoje najgłębsze wartości. Chiara widziała całą ludzkość zmierzającą w kierunku jednego. Wydaje mi się, że jest to fundamentalna idea, która może wdrożyć nawet dzisiaj. Potrzebujemy refleksji kulturowej, która będzie wiedziała, jak połączyć wielki plan Boga wobec ludzkości z obecną sytuacją polityczną, historyczną i ekonomiczną”.

Jaki przekaz mieszka?com Europy może dać Europejskie Mariapoli?

„Idea, że jedno?? europejska nie jest uniformizmem ani narzucaniem, ale jest bogactwem pochodzącym z wielkiej różnorodności. Nie tylko narodów historycznie europejskich, ale także nowych populacji, które przybywają. Europa jest tworzona, jest w ciągłej budowie od swoich początków i powinna być w stanie połączyć te dwa elementy: promowanie braterstwa, dzielenie się, komunizm, jedno??, a jednocześnie docenianie wielkiej różnorodności kultur, historycznego ludzkiego narodu. Myślę, że Mariapoli może być nowym tygłem, w którym uczy się szanowania nawzajem, kochać się, żyć razem”.

Mariapoli jest zatem „laboratorium” jedności dla Europy. Można by sądzić, że jest to perspektywa utopijna...

„Miejsca utopijne to miejsca wyimaginowane, w których marzy się o rzeczywistości, która naprawdę nie istnieje. Mariapoli jest natomiast innym miejscem, nie jest utopią, istnieje naprawdę i myślę, że konieczne jest ponowne proponowanie tego rodzaju znaczących doświadczeń, choćby niewielkich, które pokazują, jak świat mógłby wyglądać, kiedy naprawdę żyje się prawem braterstwa, miłości i jedności”.

Claudia Di Lorenzi

Wer. pol. Ewa Młoka